GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Nr 128. | 30. października 1838.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

W dniu 13. października r. b. odbyła się w Wenecyi dla tegoż miasta a mianowicie dla tamtejszego stanu handlowego nader przyjemna uroczystość. Najjaśniejszy Cesarz Jegomość raczył udać się do Malamocco, dla założenia tamże węgielnego kamienia na groblę, która przeszło dwa tysiące metrów w morze iść będzie. — Naj. Państwo i najdostojniejsi Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki przyjmowani byli w Malamocco przez biskupa z Chioggii, w którego dyjecezyi leży to miejsce. Po odprawieniu przez biskupa zwyczajnych przy takowym obrzędzie modłów kościelnych, nastąpiło założenie węgielnego kamienia ze zwykłemi uroczystościami. Medale wybite z tego powodu mają następujące napisy, na jednéj stronie:

Pilae
Ex portu Mathematici
In Adriaticum perductae
Primus lapis jactus
A. MDCCCXXXVIII.
Imp. Ferdinando I.
P. F. A.

na stronie odwrotnéj:

Nautarum securitati.

Poczém Najjaśniejsi Państwo Cesarz i Cesarzowa w towarzystwie najdostojniejszych Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek, na pokładzie statku parowego *»Maryjanna«* puścili się do Chioggii, dokąd pomimo wzburzonego morza, które podróż tę bardzo utrudniało, około godziny pół do drugiéj po południu przybyli. Statek parowy *»Conte di Spaur«* i dwa statki parowe austryjackiéj Lloydy *»Francesco Carlo«* tudzież *»Conte Mittrowsky«*, zajęte przez znaczną liczbę widzów, towarzyszyły Najjaśniejszym Państwu, którzy w Chioggii przez tamtejsze władze urzędowe tudzież przez lud jak najuroczyściéj przyjęci byli. W chwili, gdy NN. Państwo, śród hucznego okrzyku ludu na ląd wysiedli, ukazała się na widokręgu spaniała tęcza. NN. Cesarstwo Ichmość zwidziwszy kościoł katedralny i niektóre inne osobliwości tego miejsca, udali się na pokładzie parowego statku *»Conte di Spaur«* po wewnętrznych kanałach z powrotem do Wenecyi. — Widok, który w téj chwili się przedstawił, gdy NN. Państwo przy nadchodzącéj nocy zbliżali się do miasta, był niewymownie pięknym. Tysiące świateł dobywały się śród ciemności z podwodnéj głębi. Zdawało się, jak gdyby niebo okryte całkiem chmurami, na którém nie było widać żadnéj gwiazdy, odstąpiło morzu swojego światła; rozjaśnione były wszystkie morskie latarnie, okręty i wyspy na młakach (*lagunach*) wzdłuż całéj drogi. Im bardziéj zbliżano się do miasta, tém bardziéj widok ten stawał się okazałym i zadziwiającym. Wszystkie gmachy na placu S. Marka były podług architektonicznych swych narysów jak najspanialéj oświetlone. Czarna opona nocy wzmagała jeszcze bardziéj magiczny efekt téj sceny. Gdy NN. Państwo o godzinie 8. na ląd wysiedli, bengalskie ognie, które w téj chwili zapalono, rozlały nagle światłość dzienną. N. Cesarz Jmć raczył jeszcze przez czas niejaki chodząc po placu, przypatrywać się oświetleniu. Później gdy oboje Cesarstwo Ichmość ukazali się u okien pałacu dla przypatrzenia się temu jedynemu w świecie widokowi, powitani byli kilkakrotnie od niezmiernego tłumu ludu, rojącego się po mieście do późnéj nocy, najhuczniejszemi okrzykami.

W dalszym ciągu wiadomości z Wenecyi donosi tamtejsza Gazeta pod dniem 18. października, co następuje: »N. Cesarz Jmć dawał wczoraj przed południem c. k. jenerałom i oficerom, równie jak urzędnikom cywilnym i duchownym posłuchanie pożegnalne. Po południu damy pałacowe miały także zaszczyt do posłuchania pożegnalnego być przypuszczonémi. Wieczorem NN. Cesarstwo Ichmość znajdowali się na przedstawieniu w teatrze *della Fenice*, gdzie tak przy wnijściu do teatru, jakoteż przy wychodzie, jednomyślnie i kilkakrotnie z najżywszym wyrazem uszanowania przyjęci byli.«

Królowa Jéjmość Grecka, podróżująca pod imieniem hrabiny Missolunghi, dnia 11. października późno wieczorem przybyła ze Szwajcaryi do Medyjolanu i nazajutrz skoro świt puściła się z powrotem do Grecyi.

Cesarzewicz następca tronu rossyjskiego, pod nazwiskiem hrabi Borodyńskiego i w towarzystwie przeznaczonego mu do asystencyi jenerała-majora, hrabi Wrbna, przybył dnia 14go października do Como, dokąd niebawem piérwéj zjechał także książę de Lieven.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najdostojniejszy Arcyksiążę **Fraúciszek Karol**, dnia 21go b. m. wieczorem wrócił w najpożądańszém zdrowiu z Wenecyi do c. k. letniego pałacu w Schönbrunn.

C. k. **towarzystwo lékarzy wiédeńskich** odbyło dnia 15go b. m. swoje zwyczajne posiedzenie, piérwsze po feryjach szkolnych. Takowe według wydanego drukiem spisu liczy 332 członków, z których 119 w Wiédniu a 223 w prowincyjach monarchii przebywa. Protomedykowie i radzcy rządowi: Dr. Knolz, Dr. Dobler, Dr. Czykanek, Dr. Sterz (młodszy) i profesor Beeres, czytali rozprawy.

— *Z Czech.* —

Z dziennika urzędowego »Gazety Wiédeńskiéj« z dnia 19go października r. b. wyczytujemy, że towarzystwo akcyjonaryjuszów do budowania **mostu na łańcuchach w Pradze na Moldawie**, potrzebne w tym celu przysposobienia już ukończyło. Ilość akcyj wynosi 1925 sztuk, a całe to dzieło kosztować będzie 385,000 zr. — Ileżto widzimy w innych prowincyjach tak ważnych przedsiębierstw przez akcyje powstających!

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety Nowojorskie z dnia 19go września piszą: Baron Marschall, ces. austryjacki poseł przy Stanach Zjednoczonych, przybył do Wassyngtonu.

Hiszpanija.

Dnia 15. października otrzymano nareszcie zwyczajną pocztą w Paryżu wiadomości z Madrytu do dnia 7go wspomnionego miesiąca. — *Revue des deux Mondes* (dziennik zostający pod szczególną opieką hrabiego Molé) z dnia 15go b. m., podaje nawet aż do dnia 10. października wiadomości z Madrytu, w skutek których **modyfikacyja ministeryjum**, o któréj tak dawno już głoszono w stolicy, uskuteczniona została w ten sposób: że jenerał Alaix (który więc nie umarł, ale wyzdrowiał z ran odniesionych w rozprawie z dnia 19. września), otrzymał posadę ministerstwa wojny, a deputowany Penzoa, podsekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, wydział handlu i marynarki. Minister skarbu margrabia de Montevirgen i minister spraw wewnętrznych margrabia de Valgornera, obejmują ostatecznie powierzone im tymczasowie posady skarbu i spraw wewnętrznych; Ruis de la Vega pozostaje ministrem sprawiedliwości a książę Frias ministrem spraw zagranicznych i prezydentem rady. Paryzkie pisma opozycyjne zadziwiają się nad mianowaniem jenerała Alaix ministrem wojny, ponieważ on, jak wiadomo, jest osobistym nieprzyjacielem jenerała Narvaez (jeszcze z czasów gdy Alaix spólnie z tym ostatnim ścigał jenerała Gomez) a oprócz tego we wszystkich zajściach swoich z nieprzyjacielem okazał tylko dowody swéj niezdatności. — Powyższe doniesienia miały nadejść do rządu depeszą telegraficzną z Bajonny z dnia 14go b. m. i zastanawia to pisma paryzkie, że ani *Moniteur* ani *Moniteur Parisien* (który wszakże jako wieczornik podobne depesze najprzód ogłasza), ani słowa o tém nie wspomniały.

Dalsze wiadomości z Madrytu pod d. 7. października zawiérają: Doniesienie o klęsce i śmierci jenerała Pardinasa, który ugodzony trzema kulami poległ na bojowisku, wznieciło tu wielką trwogę. Niepomyślne depesze szły zbyt spieszno jedna za drugą. Niepodobna przewidzieć, jakim sposobem temu nieszczęściu zaradzić będzie można, zwłaszcza, iż jeszcze ciągle panuje niedostatek pieniędzy a na bieżący miesiąc jeszcze dotychczas żadnych dla armii nie znaleziono liwerantów. — Narvaez donosi, że Mancha zupełnie jest uspokojoną. Wielu naczelników band rozstrzélano. Orejeta miał umrzéć naturalną śmiercią, a inni się poddali. — Naczelny jenerał karlistowski Maroto ofiarował jenerałowi Esparterze zupełną wymianę jeńców. — Nakazanéj przez rząd rekwizycyi koni dla armii, podlegają wszystkie konie w całém królestwie, mające po lat pięć i potrzebne do służby wojskowéj własności.

Piszą z Logrono pod dniem 7. października: Hrabia Luchana ciągnie w 15 000 żołniérza do Viany, dla przeszkodzenia jenerałowi Maroto przeprawienia się przez Ebr. Leon el Conde otrzymał rozkaz, ściągnienia pod Tafallą dywizyi Ribera; zaś wojska z pod Pampeluny mają pod Puenta la Reyna być rozstawionemi. — W téj chwili stoi znowu 28,000 żołnierza pod Estellą. Mniemane wkroczenie Munagorrego zostaje zapewne w związku z tą skoncentrowaną armiją.

Dziennik barceloński *Guardia Nacional*, a z niego inne pisma zawiérają następujący artykuł: »Perpignan d. 19. września. Zapewniają, że jakiś cudzoziemiec, który był sekretarzem pana Villiers, lub się za takiego podaje, objeżdża niektóre porty brzegów hiszpańskich, w za-

miarze obrabiania umysłów i zaburzenia rządu i porządku.« Następnie dodaje toż pismo: »Lubo podróż wspomnionéj osoby odbywa się niby pod pozorem zbadania stanu naszych fabryk i przemysłu, jednakże prawdziwym zamiarem będzie zapewne obrabianie umysłów, by ile możności podobny jak w la Granja haniebny bunt przygotować.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Książę Lukki w towarzystwie księcia Kapui i tegoż małżonki, przybył z Dowru do Londynu d. 11go października wieczorem i wysiadł w hotelu Mivarta, gdzie, jak *Morning-Post* donosi, najął pomieszkanie na dwa miesiące.

Umieszczoną w *Allgemeine Zeitung* z d. 7go b. m., lecz już przez redakcyję téj gazety bardzo powątpiewaną wiadomość: o zaczepnym i odpornym traktacie między Anglią a Portą przeciw Persyi *), londyński *Courier* nazywa dziwną historyją, któréj niepodobieństwo do prawdy i z tąd już jasno okazuje się, że w Wiédniu, gdzie o tak ważnym wypadku mianoby prędzéj zapewne niżli w Augsburgu wiadomość, kura papiérów bynajmniéj się nie zmienił. — *Morning-Chronicle* całą wiadomość tę wprost za niedorzeczną bajkę ogłasza.

Francyja.

Minister oświécenia p. de Salvandy wezwał okolnikiem arcybiskupów i biskupów, ażeby przy inspekcyi zakładów naukowych udzielali mu uwag swoich o ich stanie, mianowicie co się dotycze nauk religijnych.

W Paryżu dotąd 25,000 gwardzistów narodowych podpisało prośbą o reformę wyborów. Po departamentach podobna prośba liczy 3000 podpisów.

Najwyższa rada handlowa, zwołana do Paryża w sprawie cukru, odbyła d. 12go października piérwsze posiedzenie. Wszyscy ministrowie byli obecni; minister handlu przewodniczył. Po między członkami spostrzegano książąt Broglie i Decazes, pp. Mollien, d'Argout, Odier, Jacques Lefébvre, Ganneron, Józefa Perier, Wustenberga, Karola Dupin i t. d. Rząd następujące pytania przedłożył radzie handlowéj: 1.) Jakie przyczyny od ustawy z lipca 1837 sprawiły owo uciśnienie, na które się uskarzają? 2) Jakich środków do zapobieżenia temu użyć należy? 3.) Czy pomniejszenie podatku sprawi pożądany skutek? 4) O wiele podatek zmniejszyć należy? 5.) Jakie zmiany w taryfie cukru pomniejszenie to sprawi? 6.) Czy jest rzeczą pożądaną ażeby cukier, jak dalece na zużycie we Francyi nie jest potrzebnym, był do obcych krajów wyprowadzanym? 7) Czy zachodzi tak nagły przypadek, ażeby sprawa ta raz jeszcze przedłożoną została izbom, które nie dawno dopiéro brały ją pod rozwagę? 8.) Nie potrzebaż ażeby uchwała izb poprzedzona była rozporządzeniem królewskiém? 9.) Rozporządzenie takie byłożby w zgodności z ustawą z r. 1814, a jeżliby się ustawie sprzeciwiało, nie byłożby ono wyjątkiem przez nieodzowną konieczność nakazaném?

W skutek skargi producentów lnu, prządzarzy i tkaczów na podatek, który artykuł ten obciąża, poruczono komissyi rozpoznanie téj sprawy.

P. Blanqui zwidzając Korsykę odkrył wiele ważnych listów i rozpraw Napoleona. Między temi znajdują się rozprawy: o rozkrzewieniu drzew morwowych i o wojennéj obronie Korsyki; także list do jego dziada, archidyjakona Luciana Bonapartego, do którego pisał r. 1792: «Przyszléj mi wpan 300 franków. Ta summa wystarczy mi do pojechania do Paryża. Tam będzie można pokazać się, porobić znajomości, przeszkody pokonać. Wszystko rokuje mi, że się tam powiedzie. Zechceszże mi wpan przeszkodzić w tém dla lichych kilkudziesiąt talarów?«

Okręt *Sphynx*, który d. 9go października ze Story (portu prowincyi Konstantyny) wypłynął, przywiózł następujące wiadomości do Tulonu, które marszałek Valée (o przybyciu jego do Konstantyny jużeśmy donieśli) za pomocą telegrafów raportuje ministrowi wojny: 1.) Konstantyna d. 2go października 1838. D. 30go z. m. kazałem cztérem batalijonom zająć posterunek przy zbiegu dwóch rzék: Oued-Entsy i Arrutsru. Jenerał Gallois zakłada tam obóz, który panować ma nad połączeniem gościńców ze Story i Bony do Konstantyny. Leży o 13. *lieus* od Konstantyny a o 6. od Story. — Kabylowie nie czynili żadnego oporu; wielu Szeików przybyło dla otrzymania *burnusów*, a Arabowie zwożą do obozu jęczmień i słomę, za które regularnie płacić każę. — Gościniec gotowy już do wąwozu Kantorsy, o dziewięć *lieues* od Konstantyny, za kilka dni będzie urządzonym do jazdy aż do obozu nad rzéką Arrutsz.« — 2.) »Konstantyna d. 4go października. Rząd prowincyi Konstantyny ostatecznie już ukonstytuowałem. Szefowie otrzymali inwestyturę; złożyli przysięgę wierności królowi a główno-dowodzącemu prowincyją zaprzysięgli posłuszeństwo.« — 3.) *Fort de France* (zatoka Story) d. 8go października. Wczoraj zajęła armija starożytną Russykadę (miasto w Numidyi, w miejscu gdzie teraz Stora leży.) Główną kwaterę założono na stanowisku panującém nad zatoką, a które *Fort de France* przezwałem.«

*) Wiadomość o tém umieścili[illegible]y w nr. 125 Gazety naszéj. (Przyp. Red.)

Według wiadomości z Algiéru z d. 8go października, Abd-el-Kader poniósłszy znaczną stratę, odstąpił od oblężenia Ain-Majdehu. Spodziéwano się go z powrotem do Maskary, dokąd zwieziono właśnie znaczną ilość rannych jego armii, którzy kreślą smutny obraz skutków wyprawy, przedsiębranéj przez Emira przeciw Tedschiniemu.

Szwajcaryja.

Nowa »Zurychska Gazeta« z d. 17. października donosi, że książę Ludwik Bonaparte w niedzielę d. 14. października Arenenberg opuścił i do Anglii wyjechał. Udał się tamże przez Moguncyję, Koblencyję, Kolonije, Wesel; ten trakt jest przepisany i nie pozwolono mu nigdzie zatrzymywać się w drodze. Swita księcia składa się z następujących ośm osób: 1) Wice-hrabia de Persigny, z departamentu Ligiery; 2) Enrico Conneau, lekarz z Florencyi; 3) Charles Thelin, z Paryża, szatny; 4) Leon Cuxä, z Tuluzy, kucharz; 5) Florentyn Demongeot, z Besançon, woźnica; 6) Fryderyk Nuding, z Gradstetten, stajenny; 7) Fryderyk Bickenbach, z Labenstein, służący; 8) Jakób Hippenmayer, z Gottlieben, służący.« (Dnia 16. o godzinie 5téj po południu przejeżdżał extrapocztą przez Manheim.)

Pisma zurychskie z dnia 15. października zawiéraja co następuje: »Dziś przed południem ambasador francuzki przesłał Sejmowi urzędową notę z zawiadomieniem, że rząd Francyi, po dobrowolném oddaleniu się pretendenta z Szwajcaryi, nieporozumienia za załatwione uważa.«

Szwecyja i Norwegija.

W skutek uchwały powziętéj na radzie gabinetowéj d. 10. października, d. 12. wyszło rozporządzenie królewskie, którém ze względu na tegoroczny stan zbiorów, pędzenie wódki w miesiącach styczniu i lutym 1839 zostaje zupełnie zakazaném.

Podróż, którą Król do Norwegii odprawić zamyślił, została na dni kilka odłożoną, wszelako takowa, jak słychać, ma przyjść do skutku d. 15. października. Jego Król. Mość część zimy w Norwegii przepędzi, i osobiście zagai posiedzenia Sejmu (*Storthing*), który ma się w lutym zgromadzić.

Rossyja.

Wedle doniesień z dobrego pochodzących źródła, flota rossyjska na morzu Czarném składa się obecnie z 13 okrętów linijowych, pomiędzy temi są 2 o 110, 10 o 84 a 1 o 74 działach; z 8 fregat, między temi jest 5 o 60 a 3 o 44 działach; z 6 korwet, między temi jest 1 o 28, 3 o 24, 1 o 22 a 1 o 18 działach; z 10 brygów, między temi jest 1 o 24, 4 o 18, 1 o 16, 2 o 12 a 2 o 10 działach; z 5 goelet, między temi jest 3 o 16, 1 o 14 a 1 o 12 działach; z 3 luggerów, a między temi jeden o 12 a 2 o 8 działach; z 6 kutrów, a między temi 1 o 16, 4 o 12 a 1 o 10 działach; z 1 gallioty bombardyjerskiéj, 5 zbrojnych statków wojennych parowych, 3 jacht, każdy o 10 działach; z 24 okrętów przewozowych, ogółem z 84 okrętów.
(*Gaz. Poz.*)

Allgemeine Zeitung donosi z Odessy pod d. 13. września: Podczas gdy w północnych częściach Rossyi koleje żelazne zakładają, pracują w południowych nad tém, ażeby zrobić Dniepr spławnym. Już pod kierunkiem inżyniera-podpułkownika Szypowa wykopano kanał, przez który ominąć będzie można piérwszy próg téj rzéki. Podobnież rozpoczęto także robotę dla utorowania przeprawy i przez resztę 11 progów Dniepru, i jest nadzieja, że ta robota do końca sierpnia roku następnego uskutecznioną zostanie. Spodziéwają się tym sposobem połączyć bardzo łatwo morze Baltyckie z Czarném i za pomocą Donu, który zaczęto już przez kanał łączyć z Wołgą, dwa te morza będą mogły również być z Kaspijskiém połączone. — Towarzystwo, które upłynionéj wiosny utworzyło się tu dla utrzymywania żeglugi statkami parowemi na Dnieprze, zebrało już właśnie kapitał 8 milijonów rubli. Buduje ono obecnie kilka okrętów parowych, do których machiny z Anglii sprowadza. Siedzibą towarzystwa tego będzie Kijów, gdzie na skład towarów wielkie magazyny założone będą. Te wszystkie projekta zjednają handlowi rossyjskiemu niezmierne korzyści.

Turcyja.

Kiedy ministeryjalne pisma donoszą o przyjęciu traktatu handlowego przez Paszę Egiptu, »*Constitutionnel* ogłasza deklaracyję Mehmeda Alego do europejskich konzulów, otrzymaną, jak powiada, z autentycznego źródła z Alexandryi; o czém jednak *Journal des Debats* powątpiewa. Cała ta deklaracyja tchnie największą zarozumiałością i samochwalstwem. Między innemi mówi w niéj Pasza: »Czegóżto ja nie uczyniłem dla cywilizacyi Egiptu? Nie zaprowadziłżem wójsk regularnych i marynarki na sposób europejski? Kunszta, przemysł, rękodzieła które tu przedtém były nieznane, nie rywalizująż teraz z europejskiemi? Gdybym był nie podległym, nie byłbym obojętnym tylko świadkiem tronu Sułtana; — gdybym był niepodle-

głym, rozpuściłbym połowę mojego wojska, aby moi żołnierze zajęli się przemysłem i rolnictwem, zniósłbym podatki, które z potrzeby mojego teraźniejszego położenia ciążą na ludu. Sułtan poszedłby za moim przykładem, a dwa narody: turecki i egipski, byłyby szczęśliwe. (*G.Por.*)

Echo de l'Orient z d. 29go września zawiera pod napisem: »O dziedziczności władzy rządowéj w familii Mehmeda Alego« następujący artykuł: »Przed trzema miesiącami, według powszechnego zdania, wojna na Wschodzie była nieuchronną. Europa zatrwożyła się tą wieścią i słusznie, gdyż wojna w onych krajach i w obecnych okolicznościach przemieniłaby się wkrótce w wojnę jednéj połowy świata przeciw drugiéj. Nawet pisma ministeryjalne nie taiły niebezpieczeństwa i dla uspokojenia umysłów zapowiadały głośno stałe postanowienie rządów utrzymania pokoju. Oświadczenia dzienników otrzymały sankcyję bezpośredniemi i jednomyślnemi zapewnieniami gabinetów, które tą razą zgadzały się w jednéj i téj saméj myśli utrzymania pokoju; utrzymanie pokoju bowiem, jest według naszego szczérego przekonania powszechném dzisiaj życzeniem; potrzebą tak ludów jak i monarchów. Ta zgodność szlachetnych usiłowań do jednego dążąca celu i w równym interesie, co mówię, równie nakazującą wywołana koniecznością, nie będzie nadaremną. Ze strony Sułtana mamy przemożną rękojmię ziszczenia téj nadziei w owéj długiéj cierpliwości, któréj tylo klęsk zachwiać nie mogło. Ze strony jego lennika rękojmia nasza jest w woli Europy, a ta dostateczną być powinna. Co większa, jeżli krążącym wieściom wiarę dać można, zdaje się że Mehmed Ali spostrzegł nakoniec przepaść, jaką nierozważna panowania żądza, a może nawet niezręczne i wiarołomne rady, otwiérały na jego zgubę; zdaje się on przekonywać o niebezpieczeństwie stawiania oporu woli powszechnéj. W takim stanie rzeczy wierzymy na chwilę w pokój, wierzyć nam weń należy. Ale nie dosyć że weń dzisiaj wierzyć możemy, potrzeba byś my i jutro wierzyli. Ogień tlejący pod zgliszczami wznieca pożar, który wszystko pochłania. Pokój składający się z żywiołów wojny, wyrażający się li uprzedniemi wojny znamionami, w gruncie rzeczy jest tylko spokojnym poprzednikiem burzy i takiego niestety składu jest pokój, na który obecnie patrzymy, pokój, w którym nieustannie słyszeć się daje huk gromów. Wczoraj za pomocą sprzyjających okoliczności zakleliście burzę; azaliż zmienne stosunki pozwolą wam i jutro toż samo uczynić? A jednak gdy burza jutro wybuchnie, kto wam za to zaręcza, że będzie mniéj rozszerzoną, mniéj okropną, niżby była wczoraj. Wszystkie usiłowania, wszystkie kombinacyje zatém powinny być teraz na to zwrócone, by przeszkodzić, ażeby wojna na Wschodzie ani dziś, ani jutro, ani później nie wybuchła. Jakże życzenie to da się urzeczywistnić? Tu lękam się, ażeby się ta sprawa nie zagmatwała. Zgodni co do celu będąż także co do środków zgodnymi? We wszystkich bowiem sprawach świata, bądź one są największego bądź obojętnego rodzaju, należy zważyć na to, że ludzie w zdaniach zwykli sprzeciwiać się sobie, że dają się osobistym interesom powodować i że także błądzić mogą, a błąd niekiedy ma wstęp i do gabinetu monarchów. Po między różnemi rozwiązaniami sprawy egipskiéj jest jedno, którego ani mądrość gabinetów, ani nawet zdrowy: rozsądek ludów zupełnie nie przypuszczały, jest to absolutna niepodległość Mehmeda Alego. Słowo to przez tylu z początku z taką nadętością wymawiane, dziś śmią głosić zaledwo tylko najwięksi pochlebcy Paszy, a wiadomo, że mu na takich nie zbywa. Przekonano się, że marzeniem jest takie rozwiązanie sprawy w oczach rządów, które przedewszystkiém na swój honor, na sprawiedliwość i własne bezpieczeństwo baczyć powinny; poznano jak owo rozwiązanie byłoby zgubném dla zasad, na których cała siła społeczeńskiego związku spoczywa; uczuło, że uznaniem niepodległości Mehmeda Alego, z niebezpieczeństwem dla państw wszystkich uświęconoby zwycięztwo dzikiéj potęgi nad słusznością, uprawnionoby pożądliwość każdego naczelnika armii, słowem ogłoszonoby prawność rokoszu w najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu. Bo, uważmy dobrze, nie jest to naród, nie kraj, nie związek ludzi, który wykonał *factum* i usprawiedliwienie onegoż mniema przynajmniéj upatrywać we względach wspólnego pożytku, w odwołaniu się na dawne prerogatywy lub w pożądaniu nowego dobra. O nie, nic tu podobnego nie zachodzi. Tu jest poddany, prosty poddany, nawet obcy krajowi, który samowładności zapragnął, który z początku słaby i nieznany, stał się poźniéj mocnym i potężnym, ponieważ pan, któremu służył, dobrodziejstwami go osypał, a który mając od tego pana powierzone sobie zwierzchnictwo nad drogim skarbem, dnia pewnego rzekł do siebie: »Mogę; przeto »jest mi wszystko wolno. Ów skarb poruczony, »sobie przywłaszczę. Prawem mojém jest potęga a zwycięztwo przyłoży doń pieczęć słuszności.« Tak zaiste ma on słuszność wzywać dla siebie zwycieztwa; albowiem w dziejach nie braknie przykładów o potężnych i sławnych mężach, którzy, gdy ich przedsięwzięć w podobnych okolicznościach zwycięztwo nie uwieńczyło,

)(2

zawód swój na rusztowaniu kończyli. — Pojmujemy przeto, że niepodległość Mehmeda Alego, chociażby nawet była celem kilku odosobnionych i tajnych życzeń, żadnych wyraźnych apostołów liczyć nie może, ani stąd się będzie mogła przedmiotem ważnéj rozwagi."

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Z Alexandryi donoszą, iż jenerał gubernator posiadłości angielskich w Indyjach wschodnich zeszedł z tego świata. Udzielamy téj wiadomości naszym czytelnikom, nie ręcząc za jéj prawdziwość.

(*Journal d'Odessa.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Na ostatnich targach warszawskich dnia 21go października płacono za korzec żyta złp. 15 gr. 11, pszenicy złp. 29 gr. 11.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 19. paździer. 1838: Dukaty holenderskie od złp. 19 i pół do złp. 19 gr. 18, assygnaty rossyjskie od złp. 186 do złp. 186 gr. 20; listy zastawne złp. 93; (kupon złp. 1 gr. 9). (*K. W.*)

Nieurodzaj chmielu.

Norymberga d. 12. *października* 1838. W Anglii, Francyi, Flandryi i Czechach, gdzie się spodziewano mieć ledwie połowę tego chmielu, co w średnio-dobrych latach, zebrano miejscami ledwie trzecią, a w wielu miejscach tylko czwartą część; w miarę nieurodzaju wszędzie ceny poszły w górę, i tak w Alzacyi płaci się teraz 175 do 200 franków za to, co przeszłego roku kosztowało 50 franków, tak samo we Flandryi i Anglii; w Czechach chmiel stoi w takiéj cenie, że sprowadzony do Norymbergi kosztowałby 160 zr. Z téjto przyczyny wiele go zakupują w naszéj okolicy, a co kosztowało przeszłego roku 28 do 30 zr., tego dziś nie dostanie od 105 do 110 zr. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Schuzenbacha metoda wyrabiania cukru z buraków wysuszonych i sproszkowanych.

(Dokończenie.)

Komisyja mianowana przez towarzystwo badeńskie do fabrykacyi cukru, celem przekonania się o wartości metody Schuzenbacha, oświadczyła, że uznaje tę metodę za odpowiadającą zupełnie żądaniom i przedstawiającą najwyższe korzyści.

Aparat do suszenia urządzony jest z wielką oszczędnością. — Machina kawałkująca na dzień 100 cetnarów buraków nie kosztuje jak 30 do 40 dukatów, a połowa siły jednego konia, dostateczna jest do utrzymania jéj w ruchu. — Aparat do suszenia czyli suszarnia 9 stóp długa, 10 stóp szeroka, a 9 stóp wysoka, wysusza najdokładniéj w przeciągu 24 godzin przeszło 30 cetnarów buraków, nie potrzebując do tego więcéj jak 4 cetnarów węgla; trzy tedy podobne suszarnie wysuszą to wszystko, co jedna machina do krajania dostarcza.

Korzyści téj nowéj metody tak są znaczne, że w *Esslingen* w roku 1837 buraki mniéj niż przeszłych lat w cukier obfite, wydały przeszło 8 procentu cukru skrysztalonego, gdy tymczasem dawniejszemi metodami nie więcéj jak 5 procentu otrzymywano. — Z możnością wydobywania z tychże samych buraków większéj ilości cukru, zmniejszyły się też znacznie i koszta tak, iż teraz produkowanie 8 funtów cukru mniéj fabrykę kosztuje, jak przedtém 5 funtów.

Do korzyści téj metody policzyć należy i to, że za jéj upowszechnieniem rozszerzać się może wszechstronnie uprawa buraków; te bowiem wysuszone dadzą się z dalekich stron łatwo prowadzić do fabryki, która przez cały rok iść będzie mogła.

Ważniejsze jeszcze skutki wynikną z taniości cukru. We Francyi według szczegółowego bardzo słusznego wyrachowania pana Chevalier, fabryki będą mogły ze znaczną dla siebie korzyścią zbywać funt po 38 centimów (9 krajcarów m. k.); cena tak nizka zrządziłaby rewolucyję nie tylko w spożywaniu cukru, ale co większa, w rozdzieleniu rozmaitych gałęzi przemysłu na różnych punktach ziemi: bo wtedy nie tylko że nie zaopatrywalibyśmy się w cukier z krajów równikowych, ale one potrzebowałyby go z Europy.

Z przyczyn niewiadomych nie otrzymaliśmy listu o targu ołomunieckim.

Sprostowanie.

W ostatnim (127.) numerze Gazety naszéj, w artykule z Rossyi (str. 760), przy wywozie z Odessy, miasto żyta czytaj zboża 666,344 czetw., w którejto liczbie najwięcej pszenicy rozumiano.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.